

Przegrodzono koryto Wolgi

Nowe morze powstaje w Z S R R

MOSKWA. — 24 sierpnia był dniem wielkiego zwycięstwa budowniczych gorkowskiej elektrowni wodnej. Tego dnia przegrodzili oni koryto Wolgi.

Po 12 godzinach zsypywania kamieni na dno rzeki, ściana kamienna przegrodziła na zawsze koryto Wolgi.

Powstaje Morze Gorkowskie — nowe morze na mapie Związku Radzieckiego.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 203 (1236) BIAŁYSTOK, piątek, 26 sierpnia 1955 r. Cena 20 gr

Pilne zadanie przed PGR

Szybciej zaopatrzyć wieś w ziarno kwalifikowane do siewów jesiennych

Zaopatrzenie magazynów GS w ziarno kwalifikowane, rozprowadzenie nawozów sztucznych, właściwe przygotowanie maszyn, a zwłaszcza siewników — oto sprawy, od których zależy, czy dobrze i szybko przeprowadzimy siewy oziminy. Trzeba jednak stwierdzić, że zaopatrzenie GS w ziarno kwalifikowane przedstawia się w naszym województwie naprawdę źle. Państwowe gospodarstwa rolne, które mają zaopatrzyć wieś w ziarno kwalifikowane, dostarczyły dotychczas do magazynów GS zaledwie 4,5 tony zboża, 4,5 tony na całe Zjednoczenie PGR Elki!

A przecież już za niecałe dwa tygodnie rozpoczyna się siewy jesienne w naszym województwie. Tak więc śluzozarność PGR-ów w dostawach ziarna kwalifikowanego może nie tylko spowodować opóźnienie siewów, ale także ujemnie wpłynąć na wysokość przyszłorocznych plonów. Trzeba stwierdzić, że PGR naszego województwa nie rozumieją, jak ważną rzeczą jest wystanie do GS ziarna kwalifikowanego w terminie.

Ziarno kwalifikowane musi przejść przez Stację Oceny Nasion, która orzeka, czy ziarno to nadaje się do siewu. Dotychczas do Stacji Oceny Nasion w Białymstoku, PGR przysłały próbki zaledwie z 267 ton żyta, podczas gdy mają dostarczyć próbki z 745 ton. Zjednoczenie PGR w Elku musi zrobić wszystko, aby poszczególne zespoły PGR przyspieszyły wysyłkę próbek ziarna kwalifikowanego do oceny.

Nie najlepiej również wygląda rozprowadzanie nawozów sztucznych. W powiecie etckim np. rozprowadzono dotychczas 29 proc. nawozów, w gołdapskim 20 proc., w grajewskim 40 proc. Jedynie w Sokółce i Zambrowie rozprowadzanie nawozów przebiega dobrze.

Również niektóre PZGS za mało wykazują troski o pełne zaopatrzenie GS w nawozy. Na przykład PZGS w Mońkach nie zaopatrzył w nawozy azotowe GS w Trzciannem.

Żagłówką dookoła świata

SZTOKHOLM. — Marynarz pochodzenia austriackiego J. Pachornego opuścił dnia 25 bm. Szwecję udając się w podróż dookoła świata na żagłowcu długości 10,25 m, szerokości 3,60 m, o powierzchni żagli — 60 m².

Ruchomy warsztat naprawczy w zespole PGR Gołdap rozpoczął pracę

W ubiegły wtorek warsztat naprawczy zespołu PGR w Gołdapi otrzymał wóz techniczny z kompletnym urządzeniem warsztatowym. Jest to jeden z 18 wozów w Polsce, wyprodukowanych ostatnio dla potrzeb rolnictwa.

Warsztaty znajdujące się na wozie technicznym zaopatrzone są we wszystkie urządzenia potrzebne do remontu maszyn, w skrzynię na części zamienne i przyczepę z kuźnią polową wraz z przetwarzalnikami paliwa acetylenowego.

Obsługa wozu składa się z czterech osób. Brygadziatą, a jednocześnie kierowcą wozu jest Bogusław Sławiński.

Po zapoznaniu się z urządzeniami wozu technicznego, już w następnym dniu, tzn. w środę, brygada wyjechała do gospodarstwa Wronki, remontować traktor, który uległ awarii w czasie orki na odlogach. (ja)

Niezwykły ładunek hitlerowskiego samolotu Sztaby złota, platyna i drogocenne kamienie zostaną wydobyte z głębin jeziora przez władze austriackie

WIEDEŃ. — Władze austriackie przystąpią do wydobywania z dna jeziora Salzkammergut szczątków samolotu niemieckiego Me 120 zestrzelonego przez lotnictwo sojuszników 17 kwietnia 1945 r. Samolot ten transportował 8 skrzyń zawierających sztaby złota, platynę i drogocenne kamienie. Jego szczątki leżą na głębokości 79 metrów.

Krwawe starcia w Maroku i Algerze

44 sesja Unii Miedzyparlamentarnej obraduje w Helsinkach

HELSINKI. — W Helsinkach rozpoczęła się 25 bm. 44 sesja Unii Miedzyparlamentarnej z udziałem delegatów grup parlamentarnych 44 krajów. W obradach bierze udział wielu wybitnych parlamentarzystów ze wszystkich kontynentów. Doniosłym wydarzeniem obecnej sesji jest ukonstytuowanie się nowych grup narodowych w parlamentach, które dotychczas z Unią nie współpracowały. Powołano nowe grupy bardzo poważnie podnoszą między narodowe znaczenie Unii. Wśród nowych grup jest reprezentacja Związku Radzieckiego.

▼ Dokończenie na str. 2

TYLKO KARYGODNE NIEDBALSTWO...

TRWA gorący czas żniw i omlotów. Przy sprawnym sprzęcie zboż i sprawnym przeprowadzeniu omlotów pracują nie tylko chłopcy — pracują wszyscy. Bo żniwa, to okres specjalnie gorącej pracy, bo żniwa i omloty przeprowadzone sprawnie, gwarantują ludności miast i wsi chleb na cały rok.

Są jednak ludzie, którzy nie doceniają ogromnego wysiłku całego społeczeństwa, wkładanego w prace związane ze żniwami i omlotami. Są jednak ludzie, którzy przez swe niedbalstwo, przez karygodną bezzmyślność, pozbawiają kraj setek kwintali zboża, narażają obywateli i państwo na ogromne straty. Mamy tu na myśli ludzi obsługujących maszyny w czasie omlotów, którzy przez zaniechanie, przez lekkomyślność, powodują pożary i puszczają z dymem setki tysięcy złotych. Przecież tych ludzi inaczej jak szkodnikami naszej pracy nazwać nie można.

Weźmy dla przykładu Jana Teca. Przez jego niedbalstwo w dniu 20 bm. w Nowym Dworze, powiat sokólski, spłonęły trzy stodoły ze zbożem. Pożar nastąpił w czasie młocki. Jan Tec, nie przestrzegając jakiegokolwiek przepisów bezpieczeństwa przeciwpożarowego, dolewał benzynę do silnika w czasie młocki. Skutek — 30 tysięcy złotych straty.

W takich samych okolicznościach i tego samego dnia wybuchł pożar we wsi Kostry Litwa, gromada Piekuty w powiecie wysokomazowieckim. Spłonęły 2 stodoły ze zbożem, spłonęła trzoda chlewna i maszyny rolnicze. Na skutek karygodnego niedbalstwa straty wynoszą 70 tysięcy złotych.

Również w identycznych okolicznościach wybuchł kilka dni temu pożar w gromadzie Jakubowskie, w pow. bielskim. Pożar pochłonął 4 stodoły i 4 chlewy, a straty oblicza się na przeszło 200 tysięcy złotych.

Jeżeli dodać do tego jeszcze pożary całych stert zboża (a i takie mają miejsce tam, gdzie kierownicy zespołów PGR nie przestrzegają przepisów i stawiają sterty w pobliżu dróg, którymi przejeżdżają traktory i w pobliżu linii kolejowych — 3 sterty zboża spłonęły w PGR Klejnik, zespół Sejny w dniu 19 bm.) — mamy wtedy obraz ogromnych strat.

Po prostu paradoksem wydaje się, że w tym samym okresie, gdy cały naród dokłada wszystkich sił i starań, aby zebrać jak największe plony, niedbalcy, ludzie lekkomyślni, narażają całe społeczeństwo na dotkliwe straty. Przyczyna jest tylko jedna i nie ma najmniejszego tłumaczenia. Przyczyna ta — to wróg uczciwej pracy, wróg nadzwyczajny, któremu na imię bezzmyślność, lekkomyślność, niedbalstwo. I z tym wrogiem naszej pracy musimy bezwzględnie walczyć.

Walka z lekkomyślnością, bezzmyślnością i niedbalstwem nie może w żadnym wypadku ograniczać się do kar sądowych. Zrozumiałe jest, że ci wszyscy, którzy spowodowali pożary, poniosą zasłużoną karę. Ale nawet najsurowsze wyroki nie zwrócą społeczeństwu i państwu utraconych złotych.

Dlatego z bezzmyślnością, lekkomyślnością i niedbalstwem walczyć muszą wszyscy. Obowiązkiem każdego człowieka jest zwracanie uwagi tym, którzy lekceważą przepisy przeciwpożarowe. Obowiązkiem każdego z nas jest wydanie bezwzględnej walki ludziom, którzy lekkomyślnie igrają z groźnym żywiołem. Tylko kontrola społeczna, kontrola szeroko pojęta, może w dużym stopniu przyczynić się do zlikwidowania pożarów, które okradają cały naród.

Rząd francuski powołuje pod broń zdemobilizowane roczniki Irak przeznaczył 250 tys. dinarów na pomoc dla powstańców

PARYŻ. — Agencja France Presse, informując o sytuacji w Maroku stwierdza, że w całym kraju atmosfera jest nadal napięta.

W Marakeszu oddziały wojsk i żandarmerii patrolują dzielnice arabskie, przy czym co pewien czas dochodzi do zbrojnych starć. Wszystkie sklepy w tych dzielnicach są zamknięte. Sytuacja żywnościowa w mieście jest bardzo ciężka. W nocy z środy na czwartek wybuchło na peryferiach miasta szereg pożarów.

O potyczkach między wojskiem, a powstańcami donoszą z okolic Rabatu.

Charakteryzując sytuację w Algerze agencja stwierdza,

że trwają tam aresztowania, zamachy i krwawe starcia. W wiosce Lannoy, w departamencie Constantine francuskie oddziały wojskowe zabiły 25 powstańców algerjskich. Trwają potyczki z oddziałami powstańczymi w pobliżu Milia.

PARYŻ. — Oficjalny dziennik ustaw rządu francuskiego opublikował 25 bm. dekret ministra obrony narodowej o powołaniu pod broń roczników zdemobilizowanych w 1952 i 1955 roku. Mobilizacja nie dotyczy wszystkich rezerwistów z tych roczników, lecz tylko niektórych kategorii.

LONDYN. — Korespondent agencji Reutersa donosi z Rabatu (Maroko), że gen. Leblanc, szef francuskiej służby bezpieczeństwa w Maroku podał się do dymisji.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Bagdadu, że 25 bm. rząd Iraku postanowił wyasygnować 250 tys. dinarów (około 800 tys. dolarów) „na pomoc dla Arabów walczących w Maroku przeciwko panowaniu francuskiemu i imperializmowi”.

Przygotowania w USA do konferencji 4 ministrów

NOWY JORK. — Na konferencji prasowej, która odbyła się 24 bm. w Waszyngtonie, rzecznik Departamentu Stanu White oświadczył, że rząd USA prowadzi aktywne przygotowania do konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, która odbędzie się w Genewie w październiku br.

Stany Zjednoczone — stwierdził rzecznik — konsultują się obecnie z Anglią i Francją w kwestiach dotyczących koordynacji stanowisk trzech mocarstw na przyszłej konferencji, a także w sprawie dróg i środków wciągnięcia krajów należących do bloku północnoatlantyckiego, w tym również Niemiec zachodnich, do przygotowań związanych z konferencją.

White podał, że w związku z tym zastępca sekretarza Stanu Merchant udaje się 28 sierpnia do Paryża, Bonn i Londynu, gdzie przeprowadzi rozmowy w kwestiach dotyczących NATO.



Już za kilka dni idziemy do szkoły...
CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Z pobytu I Sekretarza KC KPZR w Rumunii

N. S. Chruszczow zwiedził fabryki samochodów i traktorów w mieście Stalin

BUKARESZT. — Pierwszy Sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przebywający w Rumunii z okazji 11 rocznicy wyzwolenia kraju, zwiedził 24 sierpnia zakłady budowy traktorów i fabrykę samochodów w mieście Stalin. N.S. Chruszczowowi towarzyszyli: przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej G. Gheorghiu-Dej, pierwszy sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Apostol, członkowie Biura Politycznego KC RPR oraz ambasador ZSRR w Rumunii A. A. Jepszew.

W imieniu załogi zakładów budowy traktorów N. S. Chruszczowa serdecznie powitał sekretarz organizacji partyjnej I. Dicescu. — Rumuńska klasa robotnicza — oświadczył I. Dicescu — walczyć wytrwale o zbudowanie podstaw socjalizmu, umacniać przyjaźń rumuńsko — radziecką, w której widzi niezawodną gwarancję niezawisłości swego państwa, gwarancję pokoju i szczęśliwego życia.

N. S. Chruszczow przeprowadził rozmowy z robotnikami i inżynierami, którzy zapoznali Pierwszego Sekretarza KC KPZR z procesami produkcyjnymi. N. S. Chruszczow życzył robotnikom nowych sukcesów w pracy.

W fabryce samochodów N. S. Chruszczowa i towarzyszące mu osoby powitała grupa robotników z dyrektorem G. Redoi na czele. G. Redoi poprosił N. S. Chruszczowa o przekazanie serdecznych pozdrowień Komitetowi Centralnemu KPZR, Radzie Ministrów ZSRR i całemu narodowi radzieckiemu. Przy hucznych oklaskach zebranych N. S. Chruszczow wznosił okrzyk na cześć niezłomnej przyjaźni rumuńsko — radzieckiej.

Ludność zgromadzona wzdłuż trasy, którą przejeżdżały samochody wiozące N. S. Chruszczowa i towarzyszące mu osoby, gorąco witała Pierwszego Sekretarza KC KPZR, przywódcę partii i kierowników rządu rumuńskiego.

KOMENTARZ DNIA

SUDAN

między Londynem a Kairem



W Sudanie południowym w ciągu kilku dni toczyły się krwawe walki. Wojsko powstało przeciwko władzy premiera sudańskiego, Ismail el Azhari, co wywołało niepokój nie tylko w Chartumie — stolicy Sudanu, ale i w Londynie i w Kairze. Rząd brytyjski na prośbę premiera Azhari skierował do Sudanu ciężkie bombowce. Zbrojna pomoc udzielona przez Anglików premierowi Azhari, wywołała wyraźne zdenerwowanie w Kairze. Londyn natomiast niedwuznacznie zrzuci odpowiedzialność za wywołanie zaburzeń na rząd egipski. Jak widzimy więc, wydarzenia w Sudanie południowym pozostają w ścisłym związku ze sporem o Sudan, jaki się toczy od wielu lat między Anglią a Egiptem.

Czytelnikowi polskiemu daleki, afrykański kraj, Sudan, znany był z powieści Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”. Jako walkę do tej powieści posłużył powstańcy i zw. derwiszów pod dowództwem Mahdiego w osiemdziesiątych latach zeszłego stulecia. Lecz nasz pisarz przedstawił powstanie derwiszów jako bunt „dzikusów”. W rzeczywistości było to pierwsze powstanie narodowe ludności Sudanu, która w ciągu całego XIX wieku bezlitośnie gnębiona była przez Egipcj. Ogólnosudańskie powstanie narodowe sytuumione zostało dopiero po wielu latach i to przy pomocy angielskich sił zbrojnych. Od końca ubiegłego stulecia imperia- lizm brytyjski, który od dawna zerkał pożądliwie na ten bogaty kraj, opowiadał Sudan. Ażkołwiek, w myśl porozumienia Anglii i Egiptu z 1899 r. uznano kraj za kondominium egipsko-brytyjskie, to jednak Sudan stał się w istocie wyłącznie kolonią brytyjską.

Po II wojnie światowej kolejne rządy Egiptu zaczęły wysuwać żądanie połączenia Sudanu z Egiptem. W 1951 r. rząd egipski wypowiedział układ o kondominium i proklamował przyłączenie Sudanu do Egiptu. Ale w rzeczywistości nic się nie zmieniło — władzę w Sudanie nadal sprawuje brytyjski generał-gubernator.

Znaczenie Sudanu jest ogromne, zarówno pod względem gospodarczym, jak i strategicznym. Wielki ten kraj, obejmujący powierzchnię przeszło 2,5 miliona km², przylega na północ do Egiptu, na wschodzie bieżnie wybrzeżem Morza Czerwonego, a na zachodzie i południu dociera do samego serca „Czarnej Afryki”, granicząc tam z posiadłościami kolonialnymi Francji i Wielkiej Brytanii.

Największym bogactwem kraju jest wysokogatunkowa bawełna oraz guma arabska, stanowiąca obecnie trzy czwarte produkcji światowej tego cennego produktu. Ten przebogaty kraj nie może wyżywić ludności, liczącej zaledwie około 10 milionów. Pozabawiony ziemi fellah sudański przynosi głód, ponieważ kolonizatorzy angielscy zagarnęli około 85 proc. ziemi uprawnej, którą zamienili w plantacje bawełny. Znane fabryki włókiennicze w Lancashire (Anglia) korzystają wyłącznie z taniej bawełny sudańskiej.

Władze angielskie utrzymują Sudan w niesychanym zafataniu. Popierają stare, przegniłe porządki feudalne oraz podział ludności na rasy. Przypomnijmy, że pierwotną ludność sudańską stanowili Murzyni. W VII wieku wtargnęli do Sudanu Arabowie, którzy zmieszali się z ludnością murzyńską. Jednakże na południu kraju żyje ludność murzyńska, która kolonizatorzy angielscy i nieliczni politycy egipskie szcują przeciwko ludności murzyńskiej.

Dla swych rozrzywek politycznych Anglia i Egipt usiłują również wykorzystywać klasy posiadające i ich partię. Tak np. partia „Umma”, opierająca się na feudalach i części burżuazji, mocno związana jest z kapitałem angielskim. Druga część burżuazji łączy swe losy z Egiptem; jej partia, nosząca nazwę partii uniönistów, żąda całkowitego uwolnienia Sudanu od okupacji brytyjskiej i zawarcia unii z Egiptem.

W końcu 1953 r., po długich rokowaniach między Anglią i Egiptem, odbyły się po raz pierwszy wybory powszechne w Sudanie, w których odnosiła zwycięstwo partia uniönistów. Sekretarz generalny tej partii, Ismail el Azhari, stał na początku 1954 r. premierem pierwszego rządu sudańskiego. W Londynie zapanowało wówczas wielkie zaniepokojenie, gdyż groziło to utratą jeszcze jednej perły korony brytyjskiej. Toteż zaczęto szermować hasłem nadania Sudanowi „pełnej niepodległości”, żywiąc nadzieję, na wciągnięcie w ten sposób Sudanu w orbitę wpływów brytyjskich.

Premier Azhari uporczywie występował przeciwko propagandzie brytyjskiej. I siłowo usiłował zmusić partię uniönistów do secesji generalnego i wiceprezidentem — dwóch działaczy znanych jako najgorzalszych zwolenników unii Sudanu z Egiptem. Prasa egipska pisała w związku z tym, że Azhari coraz wyraźniej przechodzi na pozycję angielskiej.

Właśnie wkrótce po tych wypadkach wybuchło powstanie wojsk w Sudanie południowym. Nie trudno się więc domyśleć, że w krwawych wydarzeniach w Sudanie południowym maczali palce zarówno Kair, jak Londyn.

Powstanie, jak podają agencje prasowe, zostało stiumione. Część wojsk powstańczych ukryła się w lasach podzwrotnikowych lub przysłała granie Sudanu. Niemniej jednak, naprężenie w Sudanie nie zmniejszyło się. Nie zmniejszyło się również zamieszanie w Londynie i Kairze.

Wkrótce mają się odbyć w Sudanie po raz drugi wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego. Nowywybrany parlament ma zdecydować o dalszych losach Sudanu. Chodzi oczywiście o to, która z dwóch wspomnianych partii zdobędzie przewagę. Toteż w miarę przybliżania się terminu wyborów, zaskulosa walka między Anglią a Egiptem zaostrza się niemal z dnia na dzień. I można spodziewać się jeszcze różnych niespodzianek.

Jedność działania klasy robotniczej może doprowadzić do zbliżenia między NRD a NRF

Nowe propozycje Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN. — Jak podaje Agencja ADN, 22 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem Maxa Reimanna, posiedzenie sekretariatu kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Po posiedzeniu opublikowano komunikat, w którym KPD uważa za konieczne:

1. utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i przystąpienie do tego systemu Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej; zaniechania wszelkich kroków w kierunku realizacji układów paryskich,
2. położenie kresu użyciu militarystyki niemieckiej, by zakończyć zimną wojnę i zlikwidować jednostronne zobowiązania militarne,
3. wycofanie z Niemiec zachodnich wszelkich rodzajów broni atomowej,
4. natychmiastowe zaprzestanie procesu przeciwko KPD,
5. swobodną działalność dla wszystkich organizacji dążących do zakończenia zimnej wojny i porozumienia między Niemcami,
6. wydanie amnestii dla wszystkich patriotów, którzy skazani zostali za walkę o pokój i demokratyczną jedność Niemiec, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich,
7. zaprzestanie działalności

44 sesja Unii Międzyparlamentarnej obraduje w Helsinkach

▼ Dokończenie ze str. 1

Obrazy utworzył przewodniczący Unii, Stansgate. Przemówienie popowiadał wygłosił prezydent Finlandii Paasilin.

W obradach bierze udział delegacja polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej, w skład której wchodził: prof. Oskar Lange (przewodniczący), Wanda Gościńska, Konstanci Lubieński, Wacław Schayer, Jan Karol Wende i Stefan Zółkiewski.

W pierwszym dniu obrad rozwinęła się debata ogólna nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Unii, poświęconym obecnej sytuacji międzynarodowej. W przemówieniach delegatów z kilkunastu krajów, którzy zabierali głos w pierwszym dniu obrad, znalazło wyraz zrozumienie nowej atmosfery stworzonej przez Konferencję Genewską i przekonywanie światowej opinii publicznej o możliwości i konieczności rozwiązywania wszystkich spraw spornych drogą rokowań.

Ostatnie wiadomości

EDEN ZWOLĄ POSIEDZENIE RZĄDU

LONDYN. — Premier Eden zwolni na 26 bm. posiedzenie gabinetu, który rozpatrzy ma pogarszającą się sytuację finansową kraju.

SITUACJA W GOA

DELHI. — Z Goa napływa wiadomości o nowych masowych aresztowaniach wśród miejscowej ludności. Władze portugalskie zagroziły, że zbombardują wieś Saco Werem, która uchodzi za ośrodek ruchu wyzwolenieckiego.

Obecna sytuacja sprzyja owocnej dyskusji

Hammarskjöld o X sesji ONZ

kóra rozpoczyna się w dniu 20 września

NOWY JORK. — Jak donosi agencja „United Press”, generalny sekretarz ONZ Hammarskjöld oświadczył na konferencji prasowej, iż jego zdaniem, najważniejszymi punktami porządku dziennego X sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która rozpocznie się 20 września, będzie sprawa rozbrojenia i pokójowego wykorzystania energii atomowej. Dodał on, iż obecna sytuacja sprzyja bardziej niż kiedykolwiek „owocnej dyskusji” na temat powstającego rozbrojenia. Nawet jeśli X sesja nie przyniesie natychmiastowych wyników, może ona otworzyć drogę do przyszłej redukcji zbrojeń.

Co widziała w USA radziecka delegacja rolnicza

NOWY JORK. — 25 bm. na prośbę agencji informacyjnej USA, przewodniczący radzieckiej delegacji rolniczej W. Mackiewicz złożył następujące oświadczenie dla radia amerykańskiego:

„Radziecka delegacja rolnicza zakończyła swą podróż po Stanach Zjednoczonych. Członkowie naszej delegacji byli w dwunastu stanach, z których przeszło 50 farm, wieloletni i fabryk maszyn rolniczych, byli w kilku wyższych szkołach rolniczych USA.

Spotkaliśmy się z wieloma ludźmi, którzy przyjmowali nas serdecznie i gościnnie. Farmerzy i uczeni, ludzie interesu i specjaliści chcieli dzielić się z nami swym doświadczeniem i osiągnięciami.

Bylibyśmy nieuczciwi i byłoby to nie po przyjaźni, gdybyśmy powiedzieli, że wszystko, co widzieliśmy, podobało się nam. Ale jechaliśmy po to, aby zobaczyć to, co lepsze, zapoznać się z osiągnięciami rolnictwa USA z ostatnich lat i koncentrowaliśmy naszą uwagę właśnie na tym.

Zobaczyliśmy tu wiele rzeczy interesujących i pożytecznych, które można będzie zastosować w kolchozach i sowchozach Związku Radzieckiego.

Obecnie zamierzamy gruntownie przeanalizować wszystko to, co widzieliśmy i ustalić środki, które przyczynią się do swobodnego wykonania realizowanego obecnie u nas wieloletniego programu dalszego rozwoju rolnictwa.

Można już obecnie powiedzieć, że interesuje nas w szczególności: organizacja produkcji nasion kukurydzy pochodzących z krzyżówek, krzyżowanie różnych ras kur, krzyżowanie świń, metody chowu i opasu bydła, stosowanie na szeroką skalę podług na farmach, jak również niektóre inne zagadnienia.

Byliśmy bardzo radzi, żeśmy nas pobyt w USA, przyjaźnielskie spotkanie z wieloma ludźmi amerykańskimi zapoczątkują rozszerzenie kontaktów między naszymi krajami na większą skalę, co przyczyni się do polepszenia wzajemnego zrozumienia między naszymi narodami i służyć będzie sprawie utrwalenia pokoju.

Właśnie na ws, właśnie w rolnictwie front walki klasowej jest szczególnie doniosły w chwili obecnej. Właśnie tutaj mamy jeszcze w nie-małym liczbie przedstawicieli klas wyzyskujących: kula-ków i kombinatorów, ludzi których pozycja klasowa przedstawia ich klasie rolniczej i państwu ludowemu. Właśnie tutaj naszych sojuszników — chłopów średniorolnych, właśnie tutaj nawet w naszej własnej bazie klasowej — wśród biedoty wiejskiej — wiele jest jeszcze drobniemiędzyzłaskich złazdeń, co stwarza możliwość zerowania dla elementów kulackich i kombinatorskich.

I dlatego — właśnie tutaj trzeba najwięcej mądrego

Najtragiczniejsze osiedle na świecie

„Manchester Guardian” o sytuacji uciekinierów z Europy wschodniej

LONDYN. — „Uciekinierzy z krajów Europy wschodniej, którzy z narażeniem życia ułali się na Zachód, znaleźli zamiast wolności — nędzę i przymusowe bezrobocie” — pisał „Manchester Guardian” w korespondencji Terrence Prittie z Niemiec zachodnich.

Głównym obozem, do którego kierują się uciekinierowie, jest obóz „Valke” pod Norymbergą. Znajdują się tam baraki zbudowane jeszcze przez Hitlera. W barakach tych — pisze Prittie —

Decyduje praca partyjno - polityczna

(Z podstawowych problemów IV Plenum KC PZPR 5)

W walce o wykonanie zadań, które IV Plenum wskazało partii obok zagadnień gospodarczych, oświatowych, kulturalnych, społecznych, najważniejszym — kłuczowym, decydującym znaczenia nabiera sprawa naszej pracy politycznej wśród mas chłopskich. Pracy politycznej — w najszerszym tego słowa znaczeniu, organizacyjnej, wychowawczej, ideologicznej, obejmującej wszystkie dziedziny życia wsi, prowadzonej zarówno za pośrednictwem szerokiej organizacji masowej jak Związek Samopomocy Chłopskiej a także bezpośrednio przez nasze organizacje partyjne na ws.

Powiedzieliśmy już poprzednio: zadania jakie stawiamy przed rolnictwem polskim w przyszłym pięcioletcu są trudne i wymagają niemałego wysiłku. Te zadania mogą być wykonane tylko codziennym trudem milionów ludzi pracy naszej wsi, napięciem ich myśli i woli, ich mięśni i ich mózgów. Wśród tych, którzy mają te zadania wykonywać są miliony chłopów pracujących, którzy jeszcze gospodnią indywidualnie (liczne ich rzesze niejedną rok jeszcze będą tak gospodarować). Milionami gospodarstw indywidualnych nie można kierować tak jak kierujemy wielką masą stanowiącą własność państwa ludowego — przy pomocy planów, których wykonanie stanowi nakaz i prawo dla przedsiębiorstwa. Oddajemy na te gospodarstwa przy pomocy całego skomplikowanego systemu budżetowego, materialnych i ideologicznych — przy pomocy nakładania obowiązków wobec państwa i szerzenia woli agronomicznej, przy pomocy stwarzania korzystnych warunków produkcji dla dodatkowej produkcji gospodarstwa i przy pomocy kierowania na wieś odpowiednich ilości wyrobów przemysłowych. Stłopie i zakres działania tych budżetów, rozmiar w jakich indywidualny chłop odpowie na nie — w moim wyświeśle partii — zależy od jego pojęcia ideowego, od jego zaufania do władzy ludowej i do partii. To znaczy — zależy od naszej pracy politycznej wśród mas chłopów pracujących.

Wszędzie w naszym kraju praca polityczna wśród ludu pracy odgrywa kluczową rolę przy wykonaniu zadań socjalistycznego budownictwa. Zadanie polega jednak nie tylko na tym, aby liczebnie wzmożnić naszą organizację partyjną na ws. Wzrost liczebny organizacji partyjnych jest niezbędny, ale chodzi o to, żeby przyszedł on jako wynik nie jakiejś jednorazowej „kampanii” lecz jako rezultat wzrostu znaczenia organizacyjnego i politycznego naszych organizacji partyjnych w życiu wsi. Chodzi o to, aby organizacje partyjne nauczyły się pracować szeroko i na całym obszarze życia wsi — współpracując z ZSL, z aktywnym bezpartyjnym, z wyżywili działalność Komitetów Frontu Narodowego, by na codzień był kwateronikiem politycznym ZMP. Chodzi o to, aby w każdym powiecie, w każdej gromadzie nasza organizacja partyjna wypełniała wobec pracującej ludności wsi te role, która przypada organizacji partii marksistowsko-leninowskiej — rolę przewodnika i organizatora mas w wielkim trudzie socjalistycznego budownictwa.

Tymczasem w wielu naszych organizacjach i instancjach partyjnych pracujących na terenie wsi, występują po dziś dzień zjawiska biurokratyzmu, administracyjnego, niedostatecznego wstępowania się w głos wsi pracującej, braku konkretnego kla-

ści politycznej, wnikliwości i taktu, trzeba najwięcej gorącej ideowości, przekonywającego partyjnego słowa. W sumie — właśnie tutaj powinno być szczególnie żywym tępem życia partyjnego, szczególnie tutaj partia powinna być szczególnie pieczołowitością w organizacjach masowych, przekonywać i skupiać do siebie wszystkich ludzi pracy — przeciwko wyzyskiwaczom, przeciwko wpływom wszelkich reakcyjnych elementów.

Czy możemy twierdzić, że we wszystkich naszych organizacjach partyjnych na terenie wsi, we wszystkich naszych instancjach partyjnych kierujących pracą na ws. panuje pełne zrozumienie tej palącej, politycznej konieczności? Spróbujmy odpowiedzieć sobie na to pytanie.

Niewątpliwie — należy zdawać sobie sprawę z konkretnych warunków w każdym środowisku. Na wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych istnieje mocny kolektyw robotniczy, organizacja partyjna kieruje tym kolektywem i kształtuje go, ale z drugiej strony ten kolektyw robotniczy oddziałuje również i na organizację partyjną. I tam zdarzają się wypaczenia, lecz kolektywy fabryczne i częściowo w szybciej przeciwdziałają skodom antydemokratycznym zapędem, wszelkiemu odrywaniu się pracowników aparatu partyjnego od ogółu członków partii, od masy robotniczej. Na ws. — a zwłaszcza na ws. indywidualnej — każdy chłop indywidualny gospodaruje osobno. Tutaj kolektywy wiejskie, hartując się ideowo i oddziałując na swe kierownictwo dopiero w toku walki i pracy przed wszystkimi organizacjami partyjnymi.

Bardziej niż gdziekolwiek nie możemy tolerować biurokratyzmu, odrywania się od mas w pracy naszych organizacji partyjnych na terenie wsi. Nie możemy — bo jest to sprzeczne z naszą treścią socjalizmu, bo osłabia to sojusz robotniczo-chłopski, podstawę władzy ludowej. Nie możemy, bo utrudnia to wykonanie zadań rozwoju produkcji rolniczej i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, zadań, które mogą być wykonane tylko w oparciu o świadomość i aktywność wszystkich ludzi pracy wsi.

Trzeba śmiało sięgnąć do korzeni biurokratyzmu w pracy partyjnej na terenie wsi. Trzeba powiedzieć wyraźnie: zjawiska odrywania się od mas chłopskich występują częstokroć na gruncie nieufności do mas chłopskich, niedoceniania ich rewolucyjnych i socjalistycznych możliwości.

Wiadomo — droga chłopu pracującego do socjalizmu, nie jest taka prosta, jak droga klasy robotniczej, przemysłowego proletariatu miasta. Wiadomo — do socjalizmu ciągnie chłopu sprężystość społeczna, znieśnienie wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, lepsze życie, pewność jutra, troska o dzieci, dążenia bliskie mu jako człowiekowi pracy, ale wstecz ciągnie go własność prywatna, praca „na swoim”, gospodarka na tynek, szanse „dobrobytu się”.

Ale wiadomo także, że to pierwsze siły, siły, które prowadzą chłopu do socjalizmu, szczególnie w warunkach władzy ludowej i rosnącego oddziaływania klasy — robotniczej, mogą

przypominało nam III Plenum KC.

Chodzi o to, aby każdy członek partii, każdy członek gromadzkiej organizacji partyjnej czuł się rzeczywistym współodpowiedzialnym za całość rozwoju swojej gromady, aby wniósł do walki o wykonanie uchwał partii na terenie gromady całe swoje doświadczenie życiowe i rozum polityczne, aby rzeczywiście przodował swym sąsiadom bezpartyjnym chłopom pracującym w pracy dla dobra gromady. Czy nie jest jasne, że dla osiągnięcia tego niezbędne jest aby on sam we własnej partyjnej organizacji czuł się rzeczywistym pełnoprawnym współgospodarzem, aby tam jego głos był wysłuchany i jego zdanie uwzględnione — o czymże jeśli są one zgodne z ideologią i zasadniczą polityką partii? Czy nie jest jasne, że wszelkie administrowanie, wszelkie naruszanie leninowskich norm życia partyjnego w organizacjach partyjnych na ws. jest sprzeczne ze statutem partii, z zasadami marksizmu — leninizmu i niezmiennie szkodliwe dla wykonania naszych bezpośrednich zadań w dziedzinie rolnictwa?

Doświadczenie historyczne ostatnich dziesięcioleci potwierdziło tę prawdę. Sojusz robotniczo-chłopski opiera się na tym fakcie, że chłop maorolny i średniorolny — to przede wszystkim człowiek pracy, że więc jest on również zainteresowany w zniesieniu wszelkiego wyzysku i wszelkiej krzywdy ludzkiej. Produkcją siłą walki o socjalizm jest proletariaty przemysłowy, nowoczesna klasa robotnicza. Ale, wyzwalając się od kapitalizmu, klasa robotnicza wyzwala zarazem od wszelkiego wyzysku i ucisku ogół ludzi pracy. Socjalizm jest nie tylko dla robotników i pracowników umysłowych w przemyśle. Jest on dla wszystkich ludzi pracy, dla wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych — w ich liczbie dla mas chłopskich, stanowiących po dziś dzień olbrzymią większość ludzkości.

Kiedyś Engels pisał, że socjalistycznej rewolucji proletariaty towarzyszyć będzie nowe wydanie wojny chłopskiej, wojny chłopów pracujących przeciwko obszarnikom. Dziś, po Rewolucji Październikowej, której jedną z głównych sił napędowych była wsi pracująca, po tym, kiedy w dalekich Chinach nelienny stosunkowo proletariaty przemysłowy poprowadził do zwycięstwa w rewolucji demokratycznej, a obecnie prowadzi naprzód do socjalizmu setki milionów chłopów, i kiedy ta chińska „wojna chłopska” stała się źródłem siły dla światowego socjalizmu — widzimy, jak genialne było to przewidywanie. Czy z tych stwierdzeń nie wypływają jasne wnioski dla każdego polskiego powiatu, dla Białej Podlaskiej, Hrubieszowej, czy Sławna? Musimy widzieć wahanie chłopów pracujących, — inaczej nie potrafimy ich przewyciężyć. Ale musimy zarazem przyswoić sobie trwałe — i realizować w codziennej naszej pracy — te podstawowe zasady marksizmu — leninizmu, że chłop pracujący jest sojusznikiem i towarzyszem drogi robotnika w budownictwie socjalizmu, że w warunkach władzy ludowej możemy — a więc i powinniśmy — przekonać go o słuszności socjalizmu.

W walce o umocnienie wsi wsi pracującej szczególnie ważne jest przestrzeganie norm życia partyjnego, norm, które wymagają ustosunkowania się do członka partii jedynie w zależności od tego, jak wielo na w życie polityczne partii — przynosi szkodę w wykonaniu naszych wielkich zadań.

Czym leninowskie normy życia partyjnego są wewnątrz organizacji partyjnej, tym na zewnątrz jest przestrzeganie zasad naszej ludowej praworządności.

Właśnie w stosunku do ludowej praworządności przejawia się w sposób szczególnie dobitny charakter chłopu pracującego, jako człowieka pracy, to co wiąże go z klasą robotniczą, z naszą partią. Chłop pracujący, od wieków poniewierany i deptyany przez obszarńską samowładę, głęboko nienawidził wszelkiego bezprawia. Chłop pracujący szczególnie boleśnie odczuwa wszelkie naruszenie praworządności.

Ma to rzecz jasna, i określony sens ekonomiczny. Chłop pracujący — to przecież w większości gospodarz indywidualny. Nienaruszalność jego własności osobistej, jego zagrody i jego ziemi, sprawiedliwość, odpowiadający przepisom ustawy, wymiar jego obowiązku wobec państwa — to niezbędne warunki rozwoju jego gospodarstwa.

Praworządność ludowa jest niezbędną cechą naszej władzy, państwa ludu pracującego. Ale jest ona szczególnie ważna wszędzie tam, gdzie chodzi o umocnienie

Właśnie w walce o umocnienie wsi wsi pracującej szczególnie ważne jest przestrzeganie norm życia partyjnego, norm, które wymagają ustosunkowania się do członka partii jedynie w zależności od tego, jak wielo na w życie polityczne partii — przynosi szkodę w wykonaniu naszych wielkich zadań.

Ma to rzecz jasna, i określony sens ekonomiczny. Chłop pracujący — to przecież w większości gospodarz indywidualny. Nienaruszalność jego własności osobistej, jego zagrody i jego ziemi, sprawiedliwość, odpowiadający przepisom ustawy, wymiar jego obowiązku wobec państwa — to niezbędne warunki rozwoju jego gospodarstwa.

Praworządność ludowa jest niezbędną cechą naszej władzy, państwa ludu pracującego. Ale jest ona szczególnie ważna wszędzie tam, gdzie chodzi o umocnienie

► Dalszy ciąg na str. 4

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Wiele zależy od nas samych

Dlaczego w Białymstoku nie ma dobrej drużyny piłki nożnej? Dlaczego nie mamy odpowiedniego stadionu, na którym mogłyby być rozgrywane jakieś ciekawsze mecze piłki nożnej? Pytania te nurtują niejednego z miłośników sportu. A co na to nasi działacze sportowi? Co na to Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej? Słyszysz stale, aż do znudzenia jedną odpowiedź: Gwardia gra coraz słabiej, narybek nie rośnie, bo nie mamy dobrych trenerów, stadion będzie, już nawet są plany (stara piosenka, jak świat) tylko trzeba trochę poczekać. Czy można się z tym zgodzić?

Przypomnijmy sobie rok 1953. Stadion w Zwierzyńcu był prawie na każdym meczu przepełniony. No cóż, Gwardia grała dobrze, a nawet pretendowała do II ligi. To oczywiście cieszyło nas wszystkich. Były nawet głosy, że jak Gwardia wejdzie do II ligi, to i o lepszym stadionie trzeba będzie pomyśleć. Trzeba podkreślić, że i juniorzy Gwardii zapowiadali się wówczas bardzo dobrze. Ale po tych czasach zostały tylko wspomnienia. Starsi gracze odeszli i drużyna Gwardii formuje się na nowo. Natomiast juniorzy rozsypani się, bo zabrakło trenera. I taki stan rzeczy trwa dotychczas.

Wcale nie mam zamiaru potępiać jedynie kierownictwa Gwardii za to, że w ciągu tylu lat nie potrafiło wychować dobrej drużyny piłki nożnej. Bo przecież nie tylko Gwardia istnieje w Białymstoku. Jest Sparta, Budowlani, Kolejarz, Start i wiele innych drużyn, których kierownictwa nie mogą poszczycić się żadnymi wynikami swej pracy. Dlaczego?

TRZEBA PRAWDZIE SPOJRZEĆ W OCZY

Kilka dni temu byłem w Chorzowie. Jeśli ktoś z białostoczian był na Śląsku, to przynajmniej, że we wszystkich miastach województwa stalinogrodzkiego sport rozwija się o wiele szybciej niż w naszym województwie. Nie przeczę, że tam są lepsze warunki. Zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że tam sportowcy mają dobrych trenerów, że tam są odpowiednie boiska do treningów i do zawodów, że... No cóż, trzeba prawdzie spojrzeć w oczy — tam są naprawdę dobrzy lu-

dzie w kierownictwie Wojewódzkiego i Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. Po prostu umieją pokonywać trudności.

Zaciekałem mnie np. taki moment. Do sekretarza podstawowej organizacji partyjnej przy kopalni „Szombierki” w Bytomiu przyszedł jeden z działaczy sportowych, poprosił o pomoc w zorganizowaniu zawodów lekkoatletycznych na odznakę SPO. Wieczorem zwołano egzekutywę, wyznaczono odpowiedzialnych ludzi za poszczególne konkurencje i w dwa dni potem prawie cała załoga stanęła do zawodów. Warto dodać, że robotnicy kopalni „Szombierki” mają swój stadion sportowy przy kopalni i II-ligową drużynę piłki nożnej. Górnicy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że siłą do pracy i zdrowie przynosi nie tylko dobre odżywianie.

Takich, którzy nie uprawialiby jakiegokolwiek sportu, jest niewiele w kopalni „Szombierki”. Ale tymi sprawami żyje w każdej kopalni, w każdym innym zakładzie produkcyjnym, organizacja partyjna, rada zakładowa, i organizacja młodzieżowa.

I do podobnych rezultatów można doprowadzić również w naszym województwie.

I BEZ PIENIĘDZY MOŻNA

Weźmy inną sprawę. Nie jest tajemnicą, że najpiękniejsze stadiony sportowe posiada Śląsk i wszyscy już wiedzą o tym, że w budującym się Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie zostanie oddany do użytku jeszcze w tym roku nowoczesny stadion sportowy, który pomieści ponad 80 tys. ludzi. Dlaczego nas — może na mniejszy, ale podobny stadion nie stać w Białymstoku? I tu znów ktoś zaczyna sugerować, że to sprawa skomplikowana, że brak funduszy itp. A posłuchajmy, co o tym mówią hutnicy z Chorzowa.

Na stadionie Unii-Ruch w Chorzowie zetknąłem się z hutnikiem Janem Bączkiem. Kiedy go zapytałem, co robi po pracy — spojrzał na mnie, podkręcił rudego wąsa i odparł:

— To nie wiecie, że mamy robotę przy nowym stadionie? Dyć przecie tam wszyscy robymy.

— A czy wy też jesteście sportowcami? — spytałem.

— Ni, jo już nie potrafią — mówi Bączek — bo mom przeszło 50 років. Ale jeszcze niedownom groi w siatkę. Terozki ino kibicuja. A stadion budują jak i insi, bo i jo tam byda kibicowół.

Bączek wcale na 50 lat nie wyglądał, ale kiedy dowiedziałem się, że do niedawna był sportowcem, jego młodzieńczy wygląd nie zadziwił mnie. Dobry sportowiec zawsze wygląda młodo i czuje się młodym. Tak więc dowiedziałem się od Bączka i innych robotników Śląska, że w budowie stadionu w Chorzowie bierze udział całe społeczeństwo. Przyjeżdżają tam po pracy górnicy i hutnicy z Zabrza, Gliwic, Bytomia i wielu innych miast.

— Kiejsmy chcieli mieć stadion — wtrąca się do naszej rozmowy z Bączkiem jakiś siwy jegomość — to go se musimy wybudować. Jak my się dolożymy, to będzie mniej musiało doć państwu.

W Białymstoku są tacy sami robotnicy. Tak samo, jak i ci ze Śląska chcą coraz lepiej żyć, mieć więcej rozrywek kulturalnych i tak samo jak tamci kochają swoją władzę ludową. Ale jedno jest pewne: Tam, gdzie dobrze pracuje kierownictwo gospodarcze i polityczne, nie ma trudności z wykonaniem planu, z obniżką kosztów własnych, z produkcją lepszej jakości. Gorzej jest natomiast tam, gdzie kierownictwo nawala. Podobnie przedstawia się sprawa z rozwojem życia sportowego w naszym województwie. Właśnie dlatego, że kierownictwo nawala — sport nie rozwija się.

Chyba nikt nie zaprzeczy, że jeżeli by sprawą rozwoju życia sportowego w naszym województwie więcej niż dotychczas interesowały się wszystkie organizacje partyjne, związkowe i młodzieżowe w poszczególnych zakładach pracy — tak jak to jest w innych województwach, jeśli tą sprawą zajmą się powołane do tego czyniki, jeśli zajmie się tym Wojewódzka Rada Narodowa, to będziemy mieli dobre drużyny sportowe i odpowiednie boiska. Trzeba tylko chcieć, a społeczeństwo na pewno pomoże.

W naszym województwie jest dużo młodzieży. Można znaleźć wśród niej wielu utalentowanych sportowców — wychować ich. I nie tylko można, ale trzeba.

Z. BRZOWSKI

Sport w województwie

Rada Wojewódzka Zrzeszenia Sportowego Sparta w Białymstoku ustaliła już skład reprezentacji na centralne zrzeszeniowe mistrzostwa lekkoatletyczne, które odbędą się w dniach 27, 28 i 29 bm. w Olecku.

Reprezentację województwa białostockiego stanowią: Nikiciuk, Zaremba, Hołownia, Gnyś, Zakarzewski, Dondziło, Bielski, Radkowski, Mrowiec, Kuczyński, Citko, Kondraciuk, Halicki, Grzeszczuk, Gurzda, Jakus, Werpachowska, Lelusz, Zydowicz i Lewandowska z BIAŁEGOSTOKU, Kamiński, Rogowski i Kirklo z AUGUSTOWA, Mosiejko, Nideraus, Michałczuk, Klekotko, Niko... i Kamińska z OLECKA, J. Zackiewicz, R. Zackiewicz, Pawłowski, Sikorski, Melon, Wołukanis i Lisota z SEJN, Orska, Godlewska i Zawadzka z CIECHANOWCA oraz Zdziedz z ELKU. (wj)

Związkowy Ośrodek Szermierczy w Białymstoku zawiadamia.

Stadion czy pastwisko?

W Wysokiem - Mazowieckiem znajduje się piękny, równy plac, tylko że ostatnimi czasy trudno się zorientować, jakie jest jego przeznaczenie. Sądząc po zakopanych słupach bramkowych należałoby przypuszczać, że to stadion. Lecz ponieważ nigdy nie widać na nim sportowców, a trawę kosi się kosiarką, bo nie ma jej komu deptać, ma się wrażenie, że to jakiś trawnik, lub łąka. Często pasące się zaś krowy, a czasami i konie każą przypuszczać wręcz, że to zwykłe pastwisko.

W rzeczywistości jest to bardzo zaniedbane boisko sportowe. O opiekę nad nim usilnie dobijali się miejscowi Budowlani. Otrzymali — ale jak się nim opiekują?

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej też nie wykazuje żadnej troski, aby boisko zostało doprowadzone do porządku. Opuuszczonym stadionem sportowym trzeba się jak najszybciej zająć.

Wówczas w tabeli rozgrywek piłkarskich być może znajdzie się i drużyna z Wysokiego-Mazowieckiego. (Fr)

lż rozpoczyna z dniem 1 września br. zajęcia szkoleniowe, na które mogą uczęszczać wszyscy chętni do uprawiania tej dyscypliny sportu.

Zajęcia odbywać się będą w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki każdego tygodnia w godzinach od 16 do 18. Zgłaszać się można wprost na zajęcia. (wj)

Rozegrany niedawno mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami LZS Jasionówka i LZS Knyszyn zakończył się zwycięstwem sportowców z Jasionówki 4:1 (0:0). W drużynie LZS Jasionówka wyróżnili się Poptawski, Czarniecki oraz bramkarz Łukaszewicz.

Mecz siatkówki jaki rozegrali między sobą Ludowe Zespoły Sportowe z Knyszyna i Jasionówki, zakończył się zwycięstwem LZS Knyszyn 2:0.

B. BARTNIK
korespondent

4 września br. z okazji otwarcia Powiatowej Wystawy Rolniczej, Rada Powiatowa LZS w Elku organizuje wyścig kolarski dla turystów (dystans 60 km). Zgłoszenia zawodników przyjmuje komitet organizacyjny wyścigu przy Radzie Powiatowej LZS w Elku, ul. Armii Czerwonej 35.

Rozegrane niedawno towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Włóknierzem Bielski i LZS Boćki zakończyło się wynikiem 8:2. Bramki dla Włóknierza zdobyli: Wróblewski i Sznajderuk po 3, oraz Romaniuk i Cisz po 1. (JL)

5 bezbłędnych kuponów w VI konkursie PKOl

Kajakowe mistrzostwa województwa

W niedzielę, 28 bm. o godzinie 12.30 rozpoczną się w Augustowie na jeziorze Neco kajakowe mistrzostwa województwa. Mistrzostwa rozgrywane będą na dwóch dystansach — 500 m i 3000 m. Dotychczas do kajakowych mistrzostw województwa zgłosiło się 38 zawodników. (JL)

PIŁKA NOŻNA

Po ostatnich spotkaniach tabela piłkarskiej klasy A przedstawia się następująco:

1. Wigry Suwałki	18	31	67:17
2. Pogoń Łapy	17	27	74:18
3. Sokół Sokółka	15	19	42:22
4. Ognisko Białystok	17	19	45:27
5. Syrena Hajnówka	17	19	34:36
6. Gwardia Białystok	15	17	39:27
7. Victoria Białystok	18	17	34:41
8. Jagiellonia Białystok	18	17	34:62
9. Budowlani Grajewo	17	13	36:56
10. Wissa Szczuczyn	17	9	30:56
11. Gwardia Łomża	18	9	25:59
12. Mazur Elk	17	7	21:59

W nadchodzącą niedzielę w meczach o mistrzostwo A klasy spotkają się: Gwardia Białystok — Wigry Suwałki (stadion Sparty w Białymstoku godzina 14), Sokół Sokółka — Pogoń Łapy, Syrena Hajnówka — Kolejarz Białystok, Budowlani Grajewo — Jagiellonia Białystok i Mazur Elk — Victoria Białystok. (JL)

O mistrzostwo warszawskiej grupy III ligi piłkarskiej białostocka Gwardia rozegra mecz z drużyną AZS AWF Warszawa. Spotkanie odbędzie się na stadionie Sparty w Białymstoku 28 bm. o godzinie 16. Elcki Mazur gra w niedzielę na wyjeździe w Chodakowie z tamtejszą Bzurą.

Komisja konkursów PKOl podała do wiadomości wyniki VI konkursu — totalizatora na odgadnięcie wyników spotkań piłkarskich z 21 bm. Do udziału w konkursie zakwalifikowano 971.734 kupony wypełnione zgodnie z regulaminem.

Po dokładnym sprawdzeniu wszystkich kuponów stwierdzono 5 rozwiązań bezbłędnych, oznaczonych numerami: d-310730, a-077115, a-057989, b-136101, b-103619. Właścicielami ich są: Marian Wych z Miroszowa, pow. Wałbrzych, Rudolf Konieczny ze Stalinoogrodu, Jan Tomasz z Chodunowa k/Stalinoogrodu, Mieczysław Glazer z Krakowa, Antoni Pawłowski z Czerska, pow. Chojnice.

Kuponów z jednym błędem nadesłano 114.

Autorzy bezbłędnych rozwiązań otrzymają po 100.000 zł, a właściciele kuponów z jednym błędem — po 4.138.

JÓZEF MORTON

(66)

Diabelski Młyn

— A co dali? Tylko kilka tysięcy, za co nawet jałówki nie mógł sobie kupić, a dobrodziejstwa pozostały w gębie dygnitarzy z powiatu! Bo spółdzielcze krowy czy to były jego krowy? A konie lub świny? I chciałoby mu się koło nich robić? A pies by z nimi tańcował! Czasami tylko, ot, prawie na pokaz, albo kiedy za bardzo gębowano na niego, że bumeluje.

Skierował się do Krzemienia.

Zastał całą trójkę. Tylko zamiast coś mówić do siebie, sprzeczać się, klócić czy śmiać, siedzieli przy stole jak niemi.

— No, cośa takie — przemówił Chalupa od progu. — Poraziło was co?

— A tak... myślimy — bąknął Krzemień. — Chcieliśmy wykombinować jaką zaliczkę dla spółdzielców, no, pomoc i ani rusz. Nie idzie — uśmiechnął się bezradnie.

— Bośa takie kombinatory! Do nicze-

go! Albo tylko tak wam się gada, żeśta takie dbałe o naród, a wcale wam się nie pali zrobić mu co dobrego.

— Nie mrucz — obruszył się Wrona. — O ciebie dba twoja, przecie przynosi ci co dzień pańskie żarcie pod spódnica.

Chalupa zblił, do oczu jakby mu kto ognia nasypał i dobrą chwilę nie spuszczał rozpalonego wzroku z Wrony, potem rzekł:

— Lepsze pańskie żarcie spod spódnicy, aniżeli smród — i popatrzył po pozostałych. — Słuchajta chłopcy, mam myśl. Dobrą myśl!

Usiadł na krawędzi łóżka, na którym Krzemieniowa tuliła do snu kilkuletniego chłopczyka i zaczął mówić wolno, niemal cedząc słowo po słowie:

— Słuchajta chłopcy. Wy wszyscy, jak tu jesteście, pojedzieta do Ptaszyna i prosto do samego prezesa GS. Odciągnieta go na bok i powieta mu: słuchaj-brachu,

jesteśmy w potrzebie, musisz nam pomóc...

— GS nie daje żadnych pożyczek — przerwał mu krótko Wrona.

— A czy mnie chodzi o pożyczkę? Na diabła nam pieniądze GS! Nam potrzebne są towary, jakie oni mają, a nie ich pieniądze. Towary! — powtórzył głośno. — Mięso, kasza, mąka, cukier... Powieta mu: słuchaj, jesteście partyjni? To nie wolno ci niczego nam odmówić i musisz nam dać na kredyt to i owo. W sumie na 15 tysięcy złotych. Na pięć tysięcy teraz, a na dziesięć na same żniwa. Po żniwach zaczniemy młócić i z miejsca zwrócimy ci zbożem te 15 tysięcy. Kapujeta? — przymrużył wymownie jedno oko. — Ja tego prezesa dobrze znam, to trochę strachajło, urzędas, no, w papierki lubi się bawić, ale jak go weźmieta w bajer, pod partię, pod obowiązek niesienia pomocy spółdzielniom, chłop zmięknie i da. Zresztą możeta spisać z nim umowę urzędową, czy nawet weksle wystawić, że mu się co do grosza zapłaci, zwróci, a za procent na wódkę go kiedy poprosimy, no, na dożynki, chciałem powiedzieć. Co wy na to, mądrale?

— To nie głupie! — powiedział w zadumie Krzemień.

— Spróbować można — mruknął pod nosem Poremba, a Wrona zaśmiał się

w głos. — Klawy z ciebie chłopak, Michał! Ja cię tu objechałem, a ty, widzę niegorzej o nas wszystkich myślisz. A może twoja cię tak nauczyla, co?

— Moja? Moja jeszcze leży na podłodze, tak ją sprąłem, bo więcej jej do smaku łajdactwo, aniżeli robota w spółdzielni. Ja do niej zresztą, do tej spółdzielni, też serca nie miałem i nie mam, bo nie widzę, żeby szło z czym na lepiej, ale będę w niej! Bo co mam robić? Za parobka iść, a moja do weterynarza z kolankami? Albo mam jej dalej alfonować, tak, jak było dawniej? To już wolalbym — zająknął się, przez twarz przeleciały mu drgawki — wolalbym jej i sobie kark skrócić! I chyba dojdzie kiedy do tego, jak się nic nie zmienić! — Urwał, zamyślił się na długo, potem rzekł. — Jużeta nieraz gadali, żeby był magazynierem. Nie chciałem? Ano, nie chciałem, jak nikt nie chciał być oborowym, pastuchem. Dzisiaj przyjmuję magazynierstwo. Możeta mi je przekazać, klucze dać, a bać się o co, to możeta się nie bać. Zresztą w tym magazynie chyba pustki, to i bać się nie ma o co.

Krzemień wstał. Był wzruszony. Podeszedł do Chalupy i podał mu klucze wyszarpięte z kieszeni.

(Ciąg dalszy nastąpi)